

117 państw potępia USA w Radzie Praw Człowieka ONZ

16 maja 2015

Władze Stanów Zjednoczonych zapracowały na tę krytykę ostatnią serią rasistowskich morderstw na ulicach amerykańskich miast, których sprawcami byli funkcjonariusze tamtejszej policji.

Delegaci, aż 117 krajów wyrazili bardzo ostrą krytykę wobec USA na plenarnej sesji Rady Praw Człowieka ONZ (RPC), która zamykała doroczną ocenę postępowania władz w 193 krajach świata pod względem poszanowania praw człowieka.

Posiedzenie Rady otworzyło wystąpienie Jamesa Cadogana, starszego doradcy w Departamencie Wydziału Sprawiedliwości i Praw Człowieka w RPC. Już w jego przemówieniu pojawiły się pierwsze uwagi do władz w Waszyngtonie. Cadogan powiedział m. in., że amerykańska policja „doprowadziła do co najmniej kilku tragicznych, zakończonych bezsensowną śmiercią, incydentów, a w odpowiedzi na uzasadniony niepokój obywateli zorganizowano niebywałą orgię przemocy (violence spree)”. Pouczył także przedstawicieli Stanów Zjednoczonych w Radzie, iż „muszą zająć się tym problemem i doprowadzić do skutecznych rozstrzygnięć zanim problem przerodzi się w systemową patologię (systemic disability)”. Dał tym samym świadectwo kompletnego braku zrozumienia sytuacji, albowiem problem ma właśnie wymiar systemowy od jego zarania. Teraz stał się jedynie bardziej widoczny ze względu na większą dostępność do informacji poza głównym nurtem. Na arogancką i butną odpowiedź USA nie trzeba było długo czekać.

– Jesteśmy dumni z naszych osiągnięć, zwłaszcza w kontekście pewnej poprawy wobec zeszłorocznej oceny – oznajmiła niewzruszona Mary McLeod, obecna na posiedzeniu doradczyni w Departamencie Stanu.

Wystąpienie McLeod, które nastąpiło zaraz po tym Cardogana,

obfitowało w rozmaite nieudolne próby zakłamywania oczywistych faktów. Zjawiska, które przedstawiła ona jako „postępy” w stosunku do poprzedniego roku, jeżeli opisać je rzetelnie, są faktycznymi porażkami i dowodzą pogłębienia problemu. Naczelnym argumentem McLeod było drastyczne podwyższenie (o 400) liczby postępowań przeciwko funkcjonariuszom, którzy oskarżani są o nadużycia i przemoc. Niestety, ta wartość wzrosła, ale – jak twierdzi międzynarodowa organizacja Human Rights Watch (HRW) – proporcjonalnie spadła liczba wyroków, a nawet samych procesów sądowych. Poza tym liczba 400 postępowań, przywołana w kontekście „poprawy” jeśli chodzi o skuteczniejsze przestrzeganie praw zatrzymanych przez policję w USA wydaje się o cokolwiek niesmacznym żartem, zważywszy na fakt, iż tylko do końca pierwszego kwartału br. amerykańscy „stróże porządku” zabili ponad 400 osób.

Wczoraj Rada Praw Człowieka ONZ wydała specjalny raport zawierający zalecenia dla wszystkich krajów. Niestety, jak powiedział podczas dyskusji Alba Morales, przedstawiciel HRW w Radzie „Stany Zjednoczone nie zastosowały się, praktycznie biorąc, do żadnego z zaleceń sformułowanych w ubiegłym roku”.

Autorstwo: BS

Źródło: Strajk.eu